

Klucz do egzystencji, czyli „co dwie głowy, to nie jedna”

Wśród starszych ludzi funkcjonuje porzekadło „im człowiek starszy, tym rozum krótszy”. Niektórzy powiedzą, że to bzdura, natomiast inni dowiodą, że jest w tym coś na rzeczy. Osobiście, jestem po tej drugiej stronie, gdyż doświadczam pewnych symptomów tego zjawiska. Człowiek w swojej istocie nie jest doskonały, dotyczy to wszystkich jego organów, w tym również i mózgu, potocznie określanego rozumem.

Ulegamy wyczerpaniu, stajemy się mniej odporni na choroby, atakuje nas reumatyzm, miażdżyca, zmniejsza się krążenie życiodajnej krwi, powoli zaczynamy się starzeć i zbliżać do „życia po życiu”. Zjawisko to można porównać do dojrzewania owoców gruszki. Rośnie, dojrzewa, jest zdrowa, dorodna i smakowita. W czasie leżakowania jej smak ulega zmianie, wówczas mówimy, że się „ulęgła”, czyli przeszła w inny stan. On nie trwa długo i gruszka obumiera, gnije. My przechodzimy podobne fazy. Nasza młodość jest dynamiczna, pełna wigoru, smakujemy życie, ale wchodząc w stan coraz dalszej dojrzałości, doznajemy częściowego obumierania komórek, w tym również i mózgu, od którego zależy nasza pamięć.

Zaczynają się pierwsze sygnały zapominania, wahamy się: „zamknąłem, może nie zamknąłem”, „wyłączyłam kuchenkę, czy nie”. Uciążliwość ta powoduje niejednokrotne zawracanie z drogi, nieraz bardzo odległej, albo wielokrotne chodzenie po schodach. Nagminnym staje się pozostawianie rzeczy osobistych, typu: parasolka, saszetka, klucze, szukanie okularów. Skutkuje to dodatkowym stresem, wzrostem ciśnienia i możliwością zawału, świadczy o chwilowym zanikaniu komórek pamięci i kurczy się nasza zdolność intelektu. W takich sytuacjach z pomocą przychodzi bliska osoba, mająca ten sam problem. Wówczas odtwarzanie utraconych faktów lub zdarzeń, następuje w duecie.

Dla zobrazowania sytuacji, przedstawiam okolicznościowe rozmowy obydwójga małżonków, gdzie w pierwszej żona pyta męża, a w drugiej mąż informuje żonę:

I

- słuchaj, jak się nazywał aktor, który grał w „Stawce większej niż życie”,
- ale który?
- no, ten, ten, no nie wiesz, ten co razem z Klossem grał esesmana.
- esesmana, esesmana, poczekaj niech pomyślę, chyba był to Brunner.
- tak, tak, rzeczywiście, Brunner, grał go Emil Karewicz, natomiast Klossa grał Stanisław Mikulski, obaj już nie żyją.

II

- czy wiesz, że uruchomili program telewizji TV Nowa.
- no i co z tego wynika?
- jedna dziennikarka, którą zwolnili z TVP, zaczęła tam pracę.
- która?
- no ta, taka ładna na buzi, czarnulka.
- ale która?
- no, ona przyjaźniła się z Kretem, tym od pogody i brała udział w programie „Taniec z gwiazdami”.
- no widzisz, trzeba było tak od razu mówić, jak z Kretem to pani Tadla.
- tak, rzeczywiście masz rację, to Tadla.

W pewnym wieku ważne jest, aby wzajemnie się wspierać, uzupełniać, być dla siebie pomocnym i prowadzić ciągły dialog w myśl zasady, „co dwie głowy to nie jedna”. Wymiana poglądów, myśli, czytanie książek, czasopism, szukanie zajęcia i pobyt w otoczeniu przyrody, stanowi klucz do przedłużania względnej egzystencji. Nigdy nie wiemy, co nas może spotkać w jesiennej porze życia i musimy być na nią przygotowani.

Stanisław Chutkowski